

Nie spieniężą „Bramy Anglii”

5 stycznia 2013

Brytyjskie ministerstwo transportu zdecydowało ostatecznie, że nie sprzeda francuskim inwestorom portu w Dover wraz z przyległym terytorium, obejmującym m.in. słynne białe klify.

Jak przypomina Polska Agencja Prasowa, sprzedaż największego portu będącego własnością publiczną przewidywał plan ogłoszony w okresie rządów Partii Pracy. Zainteresowanie kupnem wyraził m.in. operator portu Calais – regionalne władze Nord-Pas-de-Calais. Mieszkańcy Dover i większość brytyjskiej opinii publicznej byli przeciw. Przejęcie najruchliwszego portu promowego na Wyspach Brytyjskich przez lokalne władze francuskie porównano z aneksją części brytyjskiego terytorium (nota bene Dover zostało splądrowane w XIII w. przez Francuzów).

W patriotyczny ton uderzył m.in. miejscowy konserwatywny poseł Charlie Elphicke, który porównał prywatyzację portu ze sprzedażą drzwi do własnego domu. Z kolei poprzedni poseł reprezentujący Dover w Izbie Gmin, laburzysta Gwyn Prosser, wskazał, że port ma znaczenie strategiczne i nie można go bezmyślnie oddawać w cudze ręce.

Ostatecznie rząd Davida Camerona zdecydował, że nie będzie działał wbrew opinii publicznej – do prywatyzacji nie dojdzie. Zarząd portu ma uzyskać pieniądze na rozwój z innych źródeł. Do 2040 r. obroty portu w Dover mają się podwoić.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)